

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Gospodarki
i Rozwoju**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
INNOWACYJNOŚCI I KONKURENCYJNOŚCI
GOSPODARKI
(NR 15)
z dnia 20 stycznia 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju – podkomisji stałej do spraw innowacyjności i konkurencyjności gospodarki (nr 15)

20 stycznia 2026 r.

Podkomisja stała do spraw innowacyjności i konkurencyjności gospodarki, obradująca pod przewodnictwem poseł **Weroniki Smarduch (KO)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja o roli *local content* – jego definicja, zastosowanie w praktyce oraz szanse dla innowacyjnych startupów z polskim kapitałem.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Standerski** sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji, **Grzegorz Wrona** podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Płatek** dyrektor Departamentu Prawa Gospodarczego i Analiz Ministerstwa Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Olszewska** prezes Urzędu Zamówień Publicznych, **Ilona Deręgowska** wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu, **Paweł Huras** dyrektor Departamentu Rozwoju Innowacji Polskiego Funduszu Rozwoju, **Krzysztof Traczyk** dyrektor gabinetu rzecznika w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Aleksandra Borecka** specjalistka ds. legislacji w organizacji Pracodawcy RP, **Piotr Czopek** wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, **Adam Ferens** dyrektor w Polenergia SA, **Sławomir Olejnik** reprezentant zarządu Sekcji TechPL w Krajowej Izbie Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji wraz ze współpracownikami, **Kacper Raciborski** prezes zarządu Fundacji Innovations Hub, **Kamil Rybikowski** ekspert Związku Rzemiosła Polskiego, **Piotr Soroczyński** główny ekonomista Krajowej Izby Gospodarczej oraz **Małgorzata Śledziwska** dyrektor Departamentu Zakupów PGE SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** i **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw innowacyjności i konkurencyjności gospodarki. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam państwa posłów oraz zgromadzonych gości. Witam panią Agnieszkę Olszewską, prezes Urzędu Zamówień Publicznych. Witam panią Ilonę Deręgowską, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu. Witam pana Grzegorza Wronę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, wraz ze współpracownikami. Witam pana Grzegorza Płatka, dyrektora Departamentu Prawa Gospodarczego i Analiz Ministerstwa Rozwoju i Technologii, wraz ze współpracownikami. Witam pana Krzysztofa Traczyka, dyrektora gabinetu rzecznika w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców. Witam również wszystkich pozostałych gości.

Porządek dzienny posiedzenia jest następujący: informacja o roli *local content* – jego definicja, zastosowanie w praktyce oraz szansa dla innowacyjnych startupów z polskim kapitałem. Informację przedstawiają: minister aktywów państwowych, minister finansów i gospodarki oraz minister cyfryzacji.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Na początek oczywiście zaproszę do zabrania głosu przedstawicieli ministerstw. Następnie oddam głos stronie społecznej. Bardzo bym jednak prosiła o krótkie, zwięzłe wypowiedzi. Wówczas strona rządowa będzie jeszcze mogła odpowiedzieć na państwa pytania i wątpliwości oraz ewentualnie ustosunkować się do państwa wypowiedzi.

Myślę więc, że przejdziemy już do realizacji porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu pana ministra Grzegorza Wronę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona:

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie. To posiedzenie podkomisji ma dla nas ogromne znaczenie, ponieważ ogromne znaczenie ma dla nas *local content*. Nie chcę więc zabierać czasu, więc oddam od razu głos panu dyrektorowi, aby krótko zreferował aktualne informacje.

Dyrektor Departamentu Prawnego MAP Wojciech Pawłuszko:

Dziękuję, panie ministrze.

Dzień dobry. Bardzo nam miło, że możemy dzisiaj u państwa gościć. Postaram się zwięźle omówić stan prac nad kwestią wspierania komponentu krajowego w kluczowych procesach inwestycyjnych, które realizujemy w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Na wstępie przypomnę, że 19 września pan minister Berek przedstawił 58 priorytetów Rady Ministrów. Wśród tych priorytetów znalazł się priorytet nr 12, czyli komponent krajowy w kluczowych procesach inwestycyjnych spółek z udziałem skarbu państwa, w których prawa z akcji udziału wykonuje minister właściwy do spraw aktywów państwowych. Chodzi więc o *local content*.

Generalnie ta inicjatywa Rady Ministrów polega na zarządzaniu mieniem państwowym w taki sposób, aby zapewnić promowanie zwiększania zaangażowania udziału krajowych przedsiębiorstw w projektach inwestycyjnych realizowanych przez spółki z udziałem skarbu państwa lub ich spółki zależne. W ramach tego projektu chcemy m.in. opracować dobre praktyki dla spółek skarbu państwa, tak aby ten temat był bardziej obecny w ich działalności. W celu zoperacjonalizowania tego tematu, 8 października pan minister Balczun powołał Zespół do spraw Udziału Komponentu Krajowego w Kluczowych Procesach Inwestycyjnych. W zakresie zadań tego zespołu znalazło się m.in. zdefiniowanie pojęcia komponentu krajowego w kluczowych procesach inwestycyjnych. Jest to więc zagadnienie, które szczególnie interesuje państwa zgromadzonych na posiedzeniu podkomisji. Do prac w ramach tego zespołu zaprosiliśmy różne instytucje publiczne, które w naszej ocenie są w stanie nas wesprzeć merytorycznie. Są to między innymi: Główny Urząd Statystyczny, Urząd Zamówień Publicznych, Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Energii, Ministerstwo Klimatu i Środowiska, Ministerstwo Rozwoju i Technologii, Ministerstwo Infrastruktury oraz Agencja Rozwoju Przemysłu. Agencja Rozwoju Przemysłu została koordynatorem do spraw komponentu krajowego i wspiera działania naszego zespołu.

W ramach prac zespołu udało nam się już wskazać kluczowe sektory gospodarki, w których w naszej ocenie są lub będą realizowane kluczowe procesy inwestycyjne. Są to więc te obszary, w których wskazane jest jak najszersze zaangażowanie komponentu krajowego. Wskażę pokrótce te sektory.

Jest to m.in. o sektor zbrojeniowy. Jeżeli chodzi o ten sektor, to chyba nie trzeba szerzej uzasadniać jego wyboru. Przedsiębiorcy, którzy są częścią tego sektora, wspierają proces technicznej modernizacji sił zbrojnych. Dla przypomnienia przytoczę, że program modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP do 2035 r. opiewa na co najmniej 524 mld złotych. Mamy też Narodową Rezerwę Amunicyjną oraz Narodowy Program Odstraszania i Obrony „Tarcza Wschód”. Mamy więc szereg programów, w których państwo generuje popyt na różnego rodzaju usługi.

Oprócz tego nasz zespół wskazał na sektor energetyczny. Jak czytamy w „Krajowym planie w dziedzinie energii i klimatu”, scenariusz zrównoważonej transformacji energetycznej może pochłonąć nawet 2,7 bln złotych. Jest to więc ogromna kwota. Natomiast przy scenariuszu przyspieszonej transformacji może to być nawet 3,5 bln złotych. Są to więc kolosalne środki, które musimy przeznaczyć na cele związane z transformacją. Sam projekt budowy elektrowni atomowej pochłonie ponad 60 mld złotych z budżetu państwa. Mamy więc tutaj szereg projektów, które w ramach naszych prac oceniliśmy jako istotne z punktu widzenia promowania komponentu krajowego.

Oprócz tego mamy sektor infrastrukturalno-transportowy, w którym też wspiera się realizację szeregu projektów, zwłaszcza w ramach rządowego programu budowy dróg krajowych. Obecny limit wydatków w ramach tego programu to niemal 300 mld złotych. Jest też Krajowy Program Kolejowy, przewidziany do roku 2030. W tym przypadku limit wydatków wynosi ponad 52 mld złotych. Trzeci program to Wieloletni Program Centralnego Portu Komunikacyjnego na lata 2024-2032. Mamy na niego przewidziane ponad 131 mld złotych. Z uwagi na wysokość kwot wyszczególniliśmy więc ten sektor jako istotny, jeżeli chodzi o promowanie komponentu krajowego.

Ostatni jest sektor technologiczno-cyfrowy. Tutaj również spodziewamy się szeregu projektów, w które może być angażowana krajowa baza przemysłowa. Na czele tych projektów znajduje się projektowana strategia cyfryzacji kraju, która szacunkowo ma pochłoniąć nawet 100 mld złotych.

W naszym zespole pracujemy również nad finalną definicją komponentu krajowego. Jest to zagadnienie złożone i budzące wiele sporów. Nasz zespół pracuje, otrzymujemy też stanowiska różnych instytucji. Nie jest to zagadnienie jednoznaczne. Na bazie dotychczasowych prac mogę jednak powiedzieć, że sama definicja będzie się koncentrować wokół ukierunkowanych działań instytucji publicznych na rzecz zapewnienia, żeby kluczowe procesy inwestycyjne w kluczowych sektorach gospodarki, o których mówiłem wcześniej, były realizowane w taki sposób, aby przyczyniały się do rozwoju krajowych łańcuchów dostaw i do rozwoju gospodarczego kraju. W dyskusjach prowadzonych w ramach prac zespołu pojawia się przede wszystkim kwestia kosztów, które w naszej ocenie powinny być w jak największym zakresie ponoszone na terytorium Polski. Chodzi o to, aby jak największa część łańcuchów dostaw w ramach tych sektorów, o których mówiłem, była tworzona w Polsce. Wówczas komponenty czy surowce, które są wykorzystywane na potrzeby realizacji poszczególnych projektów inwestycyjnych, również będą mogły w jak największym zakresie pochodzić z terytorium Polski.

W tym miejscu chciałbym zgłosić pewne zastrzeżenie. Są dwa zasadnicze podejścia do promowania komponentu krajowego. Z jednej strony możemy patrzeć na to w ten sposób – staramy się, żeby jak najwięcej środków trafiało do konkretnych beneficjentów z kraju. Można przez to rozumieć krajowe przedsiębiorstwa. Do nich też możemy podejść na różne sposoby. To podejście jest popularne w niektórych krajach, zwłaszcza w tych, które mają u siebie rozwiniętą bazę przemysłową. Te kraje mają u siebie przedsiębiorstwa z długoletnią tradycją, które są konkurencyjne na rynku i są w stanie wywalczyć zamówienia poprzez oferowanie wysokiej jakości usługi, towary czy dobra. Z drugiej strony, gdy baza przemysłowa nie jest jeszcze może aż tak rozwinięta, często patrzy się na komponent krajowy w szerszy sposób. Chodzi o pozytywny wpływ na gospodarkę, który możemy mierzyć na różne sposoby. To mogą być podatki płacone w Polsce, to mogą być tworzone w Polsce dodatkowe miejsca pracy, to może być tworzona na terenie kraju infrastruktura i to mogą również być rozwiązania technologiczne, które są transferowane do Polski, a następnie wykorzystywane do rozwoju przedsiębiorstw. Wtedy patrzymy na to zagadnienie szerzej, jako na ogólny dodatni wpływ na gospodarkę. Część państw na świecie podchodzi więc również w ten sposób do zagadnienia komponentu krajowego, czy też do zagadnienia *local content*. Różnie się podchodzi do tego pojęcia. Z naszej perspektywy kluczowe jest, żeby w tych sektorach, w których państwo polskie generuje wysoki popyt z uwagi na trwające procesy modernizacji kraju, jak najwięcej środków zostawało w Polsce. Rozumiemy to zarówno na ten pierwszy sposób – jako zamówienia trafiające do firm, które są kontrolowane przez Polski kapitał albo z jakiego innego powodu można ogólnie stwierdzić, że są to krajowi przedsiębiorcy – jak również jako te pośrednie pozytywne skutki dla naszej gospodarki.

Jeżeli chodzi o samą kalkulację czy pomiar, jak wygląda komponent krajowy i ile rzeczywiście jest polskiego udziału w poszczególnych projektach inwestycyjnych, to z naszej perspektywy jest to tak naprawdę odrębna kwestia. Każdy sektor ma swoją specyfikę, więc kryteria, które zastosujemy do mierzenia komponentu krajowego w poszczególnych sektorach, mogą być różne. Tak jak powiedziałem, stopień rozwoju poszczególnych sektorów jest różny, więc trudno też podchodzić do tego w sposób jednolity. Mamy tego świadomość. Mamy to również na uwadze w ramach prac naszego zespołu, który teraz pracuje jeszcze nad szczegółowymi kryteriami dla poszczególnych branż. Nie mamy jeszcze wypracowanego finalnego rozwiązania.

Mamy oczywiście świadomość, że to zagadnienie budzi wiele kontrowersji ze względu na to, że Polska jest związana zasadami „Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej”. Ten traktat wskazuje, że Polskę wiąże zasada swobodnego przepływu towarów, zasada swobody przedsiębiorczości, zasada swobody świadczenia usług oraz szereg innych zasad, które wywodzą się z ogólnych zasad traktatowych. Oczywiście nie mamy więc na celu łamania przepisów unijnych. Te działania, które są prowadzone w ramach zespołu w Ministerstwie Aktywów Państwowych uwzględniają oczywiście kontekst regulacyjny. Staramy się podchodzić do tego zagadnienia w sposób kompleksowy. Mamy jednak w naszym zespole świadomość, że wiążą nas te przepisy unijne. Nie znaczy to jednak, że nie ma żadnych możliwości działania. Sam sposób przygotowania zamówienia publicznego czy prywatnego może być skonstruowany w sposób, który daje zamawiającemu różne możliwości na etapie przygotowania zamówienia. Chodzi tu na przykład o określenie wymogów czy stosownych kryteriów. Kiedy wybieramy kontrahentów, którzy będą

realizować dane zamówienia, mamy szereg możliwości, jeżeli chodzi o tzw. kryteria niecenowe, czyli niedotyczące ceny. One mogą dotyczyć szeregu innych kwestii. Pani prezes Olszewska może pewnie dużo szerzej omówić ten temat, ale samo Prawo zamówień publicznych daje zamawiającym różne instrumenty. Mogą oni wykonać dużą pracę na potrzeby angażowania krajowych firm – rozpoznać rynek, dokonać wstępnych konsultacji rynkowych i rozeznaczyć się, jak dużo chętnych może ewentualnie spróbować wystartować i uzyskać zamówienie.

Mamy więc tutaj szereg rozwiązań. Może nie będę już mówił o nich szerzej, bo chciałbym, żeby potem nastąpiła dyskusja. W ramach podsumowania powiem więc, że widzimy duże możliwości w zakresie innowacyjnych startupów, jeżeli chodzi o programy akceleratorne, które są realizowane przez szereg spółek skarbu państwa. Chodzi o to, żeby włączać tych przedsiębiorców, którzy mają innowacyjne rozwiązania i którzy chcą na różne sposoby włączyć się w obrót gospodarczy oraz w sposób konkurencyjny wspierać duże procesy. Można wskazać choćby na Tauron, który ma program akceleratorny, czy na Orlen, który prowadzi Orlen SkyLight Accelerator. Mamy także Polski Fundusz Rozwoju, który również proponuje startupom szereg inicjatyw, dzięki którym mogą one zaistnieć na rynku i prowadzić szerszą działalność.

Myślę, że w taki nieoczywisty sposób też można rozwijać komponent krajowy na poziomie startupowym i wciągać do współpracy tych innowacyjnych przedsiębiorców, którzy są jeszcze na początku swojej drogi, ale mają ciekawy pomysł. Jak wiemy, wiele firm zaczynało z tego poziomu, a teraz są globalnymi korporacjami. W ramach prac naszego zespołu uwzględniamy więc również ten aspekt. Jeśli jednak spojrzeć na to globalnie, to pewnie jest to bardziej zadanie nie dla naszego zespołu, tylko dla samych spółek. Spółki mogą włączać startupy do dobiegu gospodarczego i do realizowanych procesów inwestycyjnych, chociażby w ten sposób, o którym powiedziałem wcześniej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dziękuję bardzo.

Dotarł do nas pan minister Dariusz Standerski. Witamy serdecznie i prosimy o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Dariusz Standerski:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, bardzo serdecznie dziękuję za zorganizowanie tej jakże ważnej dyskusji. Bardzo się cieszę, że przedstawiciel Ministerstwa Aktywów Państwowych zrobił wprowadzenie do dyskusji, bo bardzo ważne jest to, że MAP prowadzi prace w tym zakresie. Bardzo się cieszę, że zespół pracuje dalej. Jestem również wdzięczny za dostrzeżenie w ramach prac tego zespołu Strategii Cyfryzacji Państwa. Jeżeli pan minister zauważyłby konieczność dalszych prac w zakresie nowych technologii – czy to w zakresie sztucznej inteligencji, czy wytwarzania oprogramowania, czy technologii kwantowych i obliczeń wielkiej mocy – to oczywiście Ministerstwo Cyfryzacji bardzo chętnie dołączy do tych prac.

Cieszę się, że po 4 miesiącach dokonano weryfikacji innych programów, które działają w tym obszarze. Trzymamy kciuki za dalsze działania. Nie możemy się doczekać konkretnych w tym zakresie, m.in. na poziomie ustaw czy instrukcji. Nie wiem, jaki jest cel tego zespołu ani dalszy harmonogram działań. To jest szczególnie ważne i moim zdaniem nie ma na co czekać. Widzimy to w staraniach w zakresie inwestycji, które współprowadzi Ministerstwo Cyfryzacji, czy to w zakresie budowy komputerów kwantowych w Polsce, czy to budowy fabryk sztucznej inteligencji. Dodatkowym szczególnie ważnym zagadnieniem jest sprawa gigafabryk sztucznej inteligencji. Wspólnie z innymi państwami staramy się o to, żeby Komisja Europejska powróciła do swoich planów sprzed kilku miesięcy. Chodzi o to, żeby *local content* został włączony do opisu warunków przetargu europejskiego zarówno w zakresie lokalizacji inwestycji, jak i przede wszystkim w zakresie zaangażowania przedsiębiorstw danego państwa. Do stanowiska Polski w tym zakresie w ramach koalicji w Unii Europejskiej dołączyły Niemcy, Francja, Dania, Hiszpania, Szwecja, Czechy, Litwa, Austria i Niderlandy. To pokazuje, jak ważna jest ta dyskusja na poziomie Unii Europejskiej oraz jak wielu mamy sojuszników. Warto korzystać ze wsparcia tych sojuszników na poziomie unijnym – zarówno przy konkretnych projektach, jak i przy zasadach ogólnych. Warto walczyć o to, żeby zasada wykorzystania i zaangażowania krajowych przedsiębiorców była przestrzegana i była uznawana za ważną. Uważam więc, że bardzo dobrym uzupełnieniem polskich starań w zakresie zespołu, który pracuje od października, byłyby również starania na poziomie Unii Europejskiej. Bardzo się cieszę, że takie starania również są podejmowane.

Widzę tu również potencjał w zakresie zaangażowania w tym kontekście parlamentu. Myślę, że wnioski z dyskusji na tym posiedzeniu podkomisji mogą być dobrym przedmiotem prac zarówno w zakresie ewentualnych inicjatyw, jeżeli chodzi o dezyderaty Komisji, jak i w zakresie szerszych dyskusji, które będą się kończyły wnioskami legislacyjnymi. Z pewnością potrzebujemy takich wniosków legislacyjnych zarówno na poziomie Polski, jak i na poziomie Unii Europejskiej. Bardzo się więc cieszę, że takie dyskusje mają miejsce.

Musimy mieć jasność, że *local content* powinien być częścią szerszej dyskusji o suwerenności technologicznej. Kwestia suwerenności technologicznej jest rozumiana różnie w wielu państwach Unii Europejskiej. W Niemczech *local content* jest rozumiany jako zatrudnianie pracowników niemieckich oraz lokalizacja firmy na terenie kraju, natomiast własność spółki dalej może być poza Unią Europejską. Ostatnio otwarto taki duży ośrodek centrum obliczeniowego, właśnie z udziałem rządu niemieckiego. Inne państwa, takie jak Francja, bardzo twardo rozumieją te definicje. Warto więc jasno określić ten zakres i granice definicji oraz konkretne działania, które zostaną podjęte w najbliższych miesiącach. Ministerstwo Cyfryzacji jest otwarte, żeby w tych pracach uczestniczyć i dzielić się doświadczeniami z dotychczasowych projektów. Dziękuję bardzo serdecznie.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana dyrektora Grzegorza Płatka.

Dyrektor Departamentu Prawa Gospodarczego i Analiz Ministerstwa Rozwoju i Technologii Grzegorz Płatek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, Ministerstwo Rozwoju i Technologii – wspólnie zresztą z Urzędem Zamówień Publicznych reprezentowanym przez panią prezes Agnieszkę Olszewską – podejmuje różne inicjatywy. Są to zarówno inicjatywy legislacyjne, jak i takie o charakterze tworzenia dokumentów o wymowie strategicznej. Ich zadanie i kierunki działania są określone właśnie jako oddziaływanie na udział *local content* w szeroko rozumianych zamówieniach czy zakupach. Jest to więc właśnie temat posiedzenia naszej dzisiejszej podkomisji. Jeśli chodzi o te zadania, to myślę, że warto o nich powiedzieć. One są oczywiście komplementarne z tymi zadaniami, o których mowa była wcześniej i które były prezentowane przez ministra aktywów państwowych. Zarówno bierzemy udział w tych pracach, jak i staramy się na bieżąco uzgadniać kierunki w taki sposób, żeby one były komplementarne na różnych poziomach.

Wymienię kilka z tych dokumentów, nad którymi pracowaliśmy. Zakończyliśmy już pracę nad częścią z nich. One w wymowie dotyczą właśnie szeroko rozumianego tematu *local content*. Pierwszym i chyba najważniejszym przykładem jest uchwalona już ustawa z tej kadencji. Ona ma bardzo istotne znaczenie w zwiększaniu zaangażowania szeroko rozumianego komponentu krajowego. Chodzi tu o przepisy ustawy z 9 lipca 2025 roku o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o umowie koncesji na roboty budowlane lub usługi. Przepisy tej ustawy wdrażają wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z października 2024 roku w tzw. „sprawie Kolin”. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł w tej sprawie, że wykonawcy z tzw. państw trzecich, czyli państw niebędących członkami Unii Europejskiej lub stronami porozumienia Światowej Organizacji Handlu w sprawie zamówień publicznych, nie mają zagwarantowanego dostępu do unijnego rynku zamówień publicznych, a zamawiający mogą swobodnie kształtować ten dostęp, w tym ograniczać udział takich wykonawców w postępowaniach zamówieniowych. To jest bardzo istotne. Tutaj faktycznie miała miejsce bardzo szybka reakcja na ten wyrok. Wyrok był w październiku 2024, a w lipcu 2025 mieliśmy już ustawę, która implementowała ten wyrok, mimo oczywistej możliwości zastosowania go bezpośrednio do polskich przepisów. Chodziło o to, żeby on jednoznacznie odpowiadał na wymowę tego wyroku i dawał polskim zamawiającym instrumenty do jego realizacji.

Inną regulacją, która w pewnym sensie również dotyczy tego zagadnienia, chociaż już bardziej wynikowo, jest ustawa z 5 sierpnia 2025 roku o certyfikacji wykonawców zamówień publicznych. Wykonawcy ze wcześniej zdefiniowanych państw trzecich nie będą mogli ubiegać o certyfikat wykonawcy zamówień publicznych.

Przejdę teraz do instrumentów nielegislacyjnych... To znaczy – legislacyjnych, ale nie w sensie przepisów ustawowych. To są oczywiście dokumenty o charakterze strategicznym. Tutaj na czoło wysuwa się polityka zakupowa państwa. Jest to dokument przygotowany na 4 lata na podstawie

ustawy Prawo zamówień publicznych. Jesteśmy już po okresie funkcjonowania pierwszej polityki zakupowej. Teraz jesteśmy w toku opracowywania drugiej polityki zakupowej państwa na lata 2025-2029. Ten dokument jest już po konsultacjach, uzgodnieniach i opiniowaniu. Teraz jesteśmy w toku przygotowywania dokumentu do kolejnego etapu prac legislacyjnych, czyli do przyjęcia przez Stały Komitet Rady Ministrów i Radę Ministrów. Podkreślę, że to jest uchwała Rady Ministrów. To znaczy, że po przyjęciu uchwały ten dokument zacznie obowiązywać.

Głównym jego założeniem jest jeszcze szersze wykorzystanie zamówień publicznych do wzmacniania fundamentów rozwojowych bezpieczeństwa Polski. Zamówienia publiczne, obok zaspokajania potrzeb instytucji publicznych, mają służyć budowaniu siły i konkurencyjności wykonawców – w tym oczywiście krajowych wykonawców – poprzez odpowiednie ukierunkowanie zamówień publicznych, a także, co bardzo ważne, wzmocnienie niezbędnych zasobów kompetencyjnych zamawiających. Mamy nadzieję, że w wyniku tych działań zamówienia staną się w jeszcze większym stopniu kołem napędzającym rozwój gospodarczy, a przede wszystkim zwiększającym potencjał małych i średnich przedsiębiorców. Co za tym idzie, wzmocnią sektor polskich przedsiębiorców. To jest oczywiście korelacja, która występuje w każdej gospodarce, bo mali i średni przedsiębiorcy to najczęściej przedsiębiorcy krajowi.

Drugim celem jest oczywiście wzrost innowacyjności. Wzrost poziomu kompetencji jest bardzo istotny, ponieważ diagnoza, która poprzedza każdy taki dokument strategiczny, w większym stopniu wskazuje na potrzebę wzmocnienia stosowania dostępnych instrumentów niż na potrzebę wprowadzania nowych instrumentów. Nie zamykamy się na dyskusję o tym, czy przepisy ustawy są wystarczające. Diagnozujemy natomiast fakt, że na pewno jest potrzeba dotarcia z informacją o tych instrumentach, które są w ustawie. Chodzi także i informację o tym, jak stosować te instrumenty wobec zamawiających, a w pewnej mierze również do wykonawców. To jest bardzo ważny element polityki zakupowej, którą właśnie opracowujemy.

W projekcie na lata 2025 -2029 przyjęto następujące priorytety: budowanie konkurencyjności potencjału polskiej gospodarki, zapewnienie bezpieczeństwa państwa i profesjonalizacja rynku zamówień publicznych. Wydaje się, że ta poprzednia polityka, mimo że powstawała de facto 4 lata temu, powstawała w zupełnie innej rzeczywistości. Myślę, że możemy już inaczej definiować stojące przed państwem zadania, szczególnie w kontekście wykorzystania tak znacznych środków, jakie wydajemy w procesach zakupowych. Uważamy, że sięganie po *local content*, po komponent krajowy, ma szczególne znaczenie w kontekście budowania odporności polskiej gospodarki w sytuacji różnorodnych zagrożeń. Sytuacja geopolityczna każe zwrócić uwagę również na aspekt zapewnienia bezpieczeństwa dostaw usług oraz robót budowlanych. W tym kontekście szczególnie istotne znaczenie ma samodzielność gospodarcza oraz skrócenie łańcuchów dostaw. To są takie najważniejsze elementy tej polityki, które, powiedziałbym, odpowiadają tematowi dzisiejszego posiedzenia podkomisji.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś ze strony instytucji rządowych chciałby zabrać głos?

W takim razie myślę, że teraz państwo posłowie..? To może my zadamy pytania pod koniec.

Oddaję więc głos stronie społecznej. Proszę o zgłaszanie się oraz o przedstawienie siebie i instytucji, z której państwo pochodzą, podczas wypowiedzi. Zapraszam.

Reprezentant zarządu Sekcji TechPL Sławomir Olejnik:

Sławomir Olejnik, reprezentuje Fundację Polska Innowacyjna oraz TechPL, jedyną organizację w Polsce, która reprezentuje głos ekosystemu innowacji, startupów i deep techów. Łącznie mamy 50 członków, to jest nowa organizacja. Dobrze więc przekazać państwu taką informację.

Przy okazji rozmowy o definicji *local content* również chcieliśmy zabrać głos, zwłaszcza, że mówimy tutaj o kluczowych procesach inwestycyjnych i o budowaniu całego łańcucha dostaw. Czujemy się częścią środowiska, które generuje dużo nowych rozwiązań i startupów w dziedzinie technologii, prac badawczo-rozwojowych czy nauki.

Mam prośbę do pani przewodniczącej. Każde z nas zabrałoby głos na 2 minuty, żeby skumulować wszystkie nasze...

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Nie ma problemu.

Reprezentant zarządu Sekcji TechPL Sławomir Olejnik:

Będzie nas kilkoro.

Z mojej strony chciałbym zwrócić uwagę na element przeznaczania jakiejś części środków spółek skarbu państwa, czy to z sekcji zakupów, czy z sekcji prac badawczo-rozwojowych, na prace wdrożeniowe i testowanie zwłaszcza tych rozwiązań, które wytwarzają startupy. Wyzwaniem dla naszego środowiska jest dzisiaj szczególnie to, żeby większa liczba spółek skarbu państwa otworzyła się trochę na te rozwiązania, które tworzą czy to młodzi ludzie, czy też doświadczeni naukowcy i inżynierowie. W całym tym procesie pojawia się element konieczności przetestowania technologii w środowisku przemysłowym i biznesowym. Zwracamy uwagę na ten element, bo warto nad tym popracować.

Oczywiście nie zadzieje się to również bez zwiększenia wiedzy i kompetencji kadr w spółkach skarbu państwa. To nie jest tak, że coś się powie czy uchwali i nagle zmienia się nam spółki. Zwracam więc uwagę na elementy związane z programami dla kadry menedżerskiej, a także na budowanie kompetencji wewnątrz, i to nie tylko tej związanej z programami akceleracyjnymi. O tych programach również opowiedzą moi koledzy i koleżanki.

Cieszę się, że przedstawiciel Ministerstwa Finansów wspomniał również o elemencie prawa zamówień publicznych. Ze względu na różne wyzwania, o których zaraz opowiem, warto, aby powstał również pewien *sandbox*. Chodzi o takie zestawy rozwiązań, które usprawniłyby i przyspieszyły proces podejmowania decyzji, zwłaszcza dla kadry zarządzającej. Być może w pewnym sensie zniosłoby to z nich pewne ryzyko kontroli albo zarzutu, że w sposób niegospodarny dysponują środkami. Z drugiej strony, odbyłoby się to dla dobra rozwoju technologii, startupów i tego naszego ekosystemu. Chodzi o to, żeby z czasem dostarczał on dużo bardziej wartościowe rozwiązania dla spółek skarbu państwa.

Jeśli chodzi o aspekt *sandboxa*, to wspomnę tylko może o takich 2 czy 3 przykładach na to, po co mógłby się on przydać i gdzie widzimy jakieś ryzyka. W momencie, kiedy małe firmy, startupy, pracują z dużymi molochami... Przykładem może być Bielik, z którym współpracuje teraz duży państwowy bank. Jest już 16 wdrożeń, ale w sumie za tymi wdrożeniami nie idzie jakieś szersze wsparcie, dzięki któremu Bielik mógłby się rozwijać. W pewnym sensie sektor publiczny korzysta już więc z tych rozwiązań. Jeśli ma to zajść gdzieś dalej, to przydałoby się też, żeby pojawiało się wsparcie w drugą stronę, czyli również ze strony odbiorcy technologii.

Kolejny przypadek to ZUS, w którym były wdrażane polskie rozwiązania AI, ale po testach zerwano współpracę. Zachowano jednak dokumentację i zaczęto realizować rozwiązania samemu. Nie do końca o to nam chodzi. Jeżeli w instytucji powstanie już pewne rozwiązanie, to powinno nam zależeć, że powstał produkt, który mógłby być potem przeskalowany do kilku innych spółek czy kilku innych instytucji. To stworzy nie tylko nową firmę i nowe miejsca pracy, ale też rozwiązanie, które za chwilę będzie mogło bez problemu konkurować na rynkach międzynarodowych. W sumie o to w tym wszystkim chodzi, czyli o postulat dotyczący szerszej współpracy ze spółkami skarbu państwa. Cel jest więc bardziej taki, żeby zdobyć pierwszego klienta i pierwsze wdrożenie, a potem ułatwić szybszą ekspansję międzynarodową. Ten aspekt chcielibyśmy więc tutaj uwzględnić.

Przekazę już głos dalej.

Przedstawicielka Sekcji TechPL Magdalena Jabłońska:

Dzień dobry państwu. Dziękujemy za zaproszenie i możliwość zabrania głosu. Magda Jabłońska, jestem prezesem Fundacji Przedsiębiorczości Technologicznej, która od 10 lat robi w Polsce programy inkubacji akceleracji, również te związane z testowaniem technologii w dużych firmach, w tym w spółkach skarbu państwa. Reprezentuję również głos firm skupionych w koalicji firm tworzących w Polsce „300 Technologies” – są to rodzime firmy – oraz funduszy inwestycyjnych, które inwestują w ten obszar.

Uzupełniając poprzednią wypowiedź, dodam, że to właśnie głos przedsiębiorców, których reprezentujemy, których na co dzień wspieramy oraz którym tak naprawdę tworzymy warunki, żeby testowali technologie oraz stojące za nimi modele biznesowe... Bardzo dobrze, że wspomniane było tutaj, że zależy nam, żeby *local content* polegał też na tym, że pewna część kosztów, które zostają w Polsce, przekłada się na wartość. Chodzi nam właśnie o taką zmianę sposobu myślenia – nie chodzi tylko i wyłącznie o relokację kosztów i o to, żeby one zostały poniesione tutaj, tylko też o to, co one faktycznie zrobią w gospodarce.

W ramach uzupełnienia mamy zebrane kilka postulatów, które mówią o tym, żeby w zamówieniach i w definicji *local content* skupić się właśnie przed wszystkim na aspekcie *local value*. Od tego trzeba wyjść, budując również tę definicję. Chodzi nie tylko o to, żeby ona była zgodna z traktatami i z innymi regulacjami. Trzeba jednak skupić się również na tym, żeby nie ominąć młodych firm technologicznych, czyli startupów, a miejmy nadzieję, że również skylabów, które w Polsce będą miały coraz lepsze warunki do rozwoju. Trzeba skupić się również na tych z nich, które są bardziej CAPEX-owo wymagające. To są właśnie te technologie związane nie tylko z oprogramowaniem.

Poprzez *local value* rozumiemy premiowanie rzeczywistej wartości, która zostaje w Polsce, z uwzględnieniem całego cyklu życia inwestycji oraz tego, co ona pozostawi w Polsce. Chodzi o to, jakie wytworzy kompetencje oraz zdolności do tworzenia, skalowania i wdrażania technologii. W parametrach trzeba by więc uwzględniać także takie komponenty pozacenowe.

Postulujemy też o to, co już tu częściowo wybrzmiało – żeby szczególnie spółki skarbu państwa miały stałe budżety, jakieś części swojego CAPEX-u, które będą mogły inwestować właśnie w technologie, które nie są jeszcze gotowe. Tam jest ryzyko technologiczne i ryzyko finansowe. Chodzi o to, żeby istniały takie budżety i żeby miały przypisany sposób wydatkowania tych środków. Rozumiem przez to ustalenie, jakimi kamieniem milowym mierzymy rezultat tych technologii, zanim podejmiemy decyzję o pełnej inwestycji. Chodzi o to, żeby takie budżety pojawiły się po prostu na stałe. Te wyzwania, którymi dzielą się firmy, też nie powinny być takimi, które nie dotyczą kluczowych tematów, tylko tzw. dodatkowych, które można wyciągnąć wyłącznie na zewnątrz. Dzisiaj wszystko wydaje się strategiczne, a startupy działają dookoła tych tematów. Natomiast jeśli chodzi o to, co jest strategiczne, to zdarzają się takie sytuacje, że po wykonaniu pilotażu wszystko zostaje wewnątrz. Tymczasem startup zostaje sam i można powiedzieć, że umiera zarówno jego pomysł, jak i jego firma.

Postulujemy też, żeby pomyśleć... Być może już toczą się takie prace. Trzeba pomyśleć o funduszu gwarancji wdrożeń dla inwestycji realizowanych we współpracy z projektami i z technologiami na poziomie TRL między 4 a 8. One mogłyby przewidywać mechanizm finansowania pilotażu, a później walidacji technicznej. Potem byłyby kolejne procesy walidacji według kamieni milowych i odcinania poszczególnych mitygacji ryzyka. Chodzi o to, żeby ten instrument mógł faktycznie wspierać te inwestycje. One nie są dzisiaj podejmowane ze względu na ryzyko technologiczne i finansowe.

Na koniec zwracamy też uwagę na to, że dzisiaj namawiamy państwa na to, żeby nasze polskie spółki tak zaplanowały swoje środki, żeby uwolnić je również dla inwestowania na serio w technologie. Trzeba też jednak zwrócić uwagę na wchodzących do Polski inwestorów zagranicznych. Wiem, że dzisiaj jest to rozwiązanie wprowadzane na poziomie grantu rządowego, ale chodzi nam o to, żeby nie myśleć już tylko metodą negocjowania, jakie koszty zostawią te firmy w Polsce, lecz także jaką wniosą wartość dla ekosystemu wytwarzającego technologię i włączającego się realnie w ich łańcuchy dostaw. Dziękuję.

Przedstawiciel Sekcji TechPL Jakub Jasiczak:

Dzień dobry państwu. Jakub Jasiczak. Dziękuję za możliwość podyskutowania z państwem.

Do postulatów moich przedmówców dodam 3 rzeczy. Reprezentuję Porozumienie Spółek Celowych, czyli organizację z doświadczeniem powołania 240 spin-offów akademickich i realizacji przez polskich naukowców ponad 4 tys. projektów badawczo-rozwojowych. Chciałem zwrócić uwagę, że członkowie TechPL mają realne doświadczenie współpracy z dużymi europejskimi korporacjami przy budowaniu realnej współpracy badawczo-rozwojowej i z nauką, i ze startupami. Mamy doświadczenie nie na poziomie deklaracji, lecz na poziomie decyzji technologicznych. Widzimy bardzo wyraźnie, że najbardziej dojrzałe firmy nie zaczynają od przejęcia technologii, tylko od roli pierwszego wymagającego klienta. Wdrażają rozwiązanie u siebie, ale pozwalają startupowi rozwijać je dalej na rynku. Co to daje? To daje szybszy dostęp do innowacji, mniejsze ryzyko i pełną elastyczność dalszych decyzji – inwestycyjnych, licencyjnych i właścicielskich – po walidacji i po skalowaniu. Z naszego doświadczenia płynie jeden kluczowy wniosek, który bardzo chciałbym podkreślić. *Local content* nie zaczyna się na etapie zakupów, lecz znacznie wcześniej, przy definiowaniu wyzwań technologicznych. Jeżeli spółka już na tym etapie pracuje z ekosystemem innowacji, to udział polskich technologii pojawia się naturalnie, bez administracyjnego wymuszania.

Teraz te 3 postulaty. Jako TechPL chcielibyśmy przenieść nasze doświadczenia współpracy z korporacjami globalnymi do współpracy ze spółkami skarbu państwa. Po pierwsze, chcielibyśmy to zrobić poprzez możliwość wspólnego tworzenia agend badawczo-rozwojowych dla świata nauki i startupów. Po drugie – poprzez realne udrożnienie testów przemysłowych innowacji, czyli tzw. TRL 5-8, na liniach technologicznych przedsiębiorstw. Dziś jest z tym szalony problem. Po trzecie – poprzez powołanie Akademii Dyrektorów Innowacji w spółkach skarbu państwa. Chodzi nam o cykliczne forum dyrektorów technologicznych, którzy regularnie wspólnie pracują ze startupami i ze światem nauki nad rzeczywistymi wyzwaniami spółek.

Podsumuję. Podejście, które postulujemy, pozwoli spółkom skarbu państwa stać się pierwszymi nabywcami technologii rozwijanych w Polsce, wzmacniać krajową podaż innowacji oraz budować trwałe kompetencje, zespoły i łańcuchy dostaw, czyli to, o czym dzisiaj słyszeliśmy. Zastąpi to sytuację, która często ma miejsce dzisiaj, czyli kończenie współpracy na pilotażach bez skalowania i powielanie nieefektywnej praktyki współpracy, w tym często niejasnych zasad dotyczących przejęcia IP po fazie PoC.

Bardzo dziękuję.

Przedstawiciel Sekcji TechPL Maciej Majewski:

Dzień dobry państwu. Maciej Majewski, reprezentuje Accelpoint, jeden z ponad 30 działających w Polsce akceleratorów. Jednocześnie jestem też członkiem założycielem inicjatywy TechPL. Chciałbym się odnieść pokrótce do wzmiankowanej przez pana ministra we wprowadzeniu kwestii akceleratorów i startupów. Bardzo nas cieszy, że ten temat jest bliski sercu ministerstwa. Natomiast warto też zwrócić uwagę na to, jak system wsparcia w tym obszarze rynkowym funkcjonuje w Polsce. On ma charakter bardzo projektowy. Myślę, że w 90% lub więcej jest on oparty na grantach. To powoduje, że projekty realizowane przez startupy, a także przez akceleratory, mają charakter bardzo krótkoterminowy, incydentalny i często niepowtarzalny. Nie wytworzyliśmy przez blisko 10 lat działania tego systemu w Polsce żadnego samopowtarzającego się, samopodtrzymującego mechanizmu wsparcia startupów i akceleratorów. Jedną z naszych propozycji w kontekście *local content* jest m.in. to, żeby spółki skarbu państwa szerzej angażowały się we współpracę z polskimi startupami, ale również z wykorzystaniem akceleratorów. One pełniłyby swoistą rolę dodatkowego weryfikatora technologii startupowych i pomagały, kolokwialnie mówiąc, hodować ich rozwiązania.

Chodzi o to, żeby wsparcie spółek skarbu państwa odchodziło od modelu grantowego, a przechodziło do modelu zakupowego. Dzięki temu polskie startupy zdobędą stałą moc gospodarczą, które pozwoli im rozwijać się i utrzymać. W rezultacie liczymy również na to, że startupy będą mogły rozwijać się również za granicą, w zupełnie innej roli niż w tej chwili. Jednocześnie wytworzenie ogromnego rynku zakupowego na produkty startupowe będzie w średniej czy w dłuższej perspektywie skutkowało tym, że w Polsce wytworzy się w naturalny sposób rynek przyciągający zagranicznych innowatorów. Oni będą musieli siłą rzeczy osiedlać się w Polsce i stąd prowadzić działalność, jeżeli będą chcieli sprzedawać swoje produkty i rozwiązania polskim firmom. Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel Sekcji TechPL Tomasz Kowalczyk:

Dzień dobry. Również dziękuję za zaproszenie. Tomasz Kowalczyk. Mam przyjemność reprezentować butiki Innovation Adviser i Rebels Valley. Od kilku lat działamy w polskim ekosystemie startupowym. Mieliliśmy przyjemność m.in. zaprojektowania i prowadzenia korporacyjnego programu *open innovation* dla naszego krajowego championa energetycznego. Realizujemy także w Stalowej Woli powstanie hubu technologii *defense tech* i *space tech*.

Na początku powiem to, co pewnie państwa nie zdziwi, bo jest to kolejne podniesienie tego samego tematu. Zdecydowanie obecnym celem polskiego ekosystemu powinna być poprawa strony popytowej, jeśli chodzi o technologię. To znaczy, że ostatnie przynajmniej 10 lat inwestowaliśmy w podaż. Czas wzmocnić również popyt. Z naszego doświadczenia wynika, że to, nad czym powinniśmy pracować w przypadku dużych przedsiębiorstw, a nie tylko w przypadku spółek skarbu państwa, to są rozwiązania, które znamy z umów offsetowych. Chodzi więc o włączenie polskich firm technologicznych w łańcuch wartości. Jednak to, co jest bardzo istotne, to wykorzystanie rozwiązań end to end. To znaczy, że nie chodzi o kupowanie godzin polskich firm technologicznych. Tu nie chodzi o wykupywanie połowy ogniwa łańcucha wartości. Tu chodzi o to, żeby w Polsce zaczęły powstawać produkty generujące wartość dodaną, bo tego nam głównie obecnie brakuje.

Istotne jest, żeby nie wylewać dziecka z kąpielą. Nasz rynek innowacji i tak już jest przeregulowany. Podchodźmy więc do tego bardzo, bardzo delikatnie. Z naszego doświadczenia wynika, że w polskim ekosystemie istnieją już procedury na poziomie korporacyjnym, które pozwalają wdrażać rozwiązania startupowe, także w wydaniu komercyjnym. Być może należy tutaj zastosować politykę lekkiego kija i lekkiej marchewki. Wskazuje tu na to, co zrobili m.in. nasi partnerzy z Francji. Tam duże firmy, nie tylko spółki skarbu państwa, usłyszały od rządu, że jeśli chcą uczestniczyć w polityce gospodarczej realizowanej przez Paryż, to wymaganiem stawianym przez rząd jest to, żeby zwiększony został udział spółek technologicznych. To przełożyło się na powstanie kolejnych francuskich unicornów.

Kluczowym elementem jest również to, że czy to w polskim ekosystemie, czy na poziomie europejskim, nie możemy ukazać elementu *Polish local content* jako czegoś, co jest wprowadzane w sposób nakazowo-rozdzielczy. To znaczy, że za tym musi stać sensowność biznesowa, czyli wskaźniki, wartości... To musi być dostrzegalne także z punktu widzenia zarządów oraz – nie zapominajmy o tym – udziałowców i akcjonariuszy tych spółek. To, że w danej spółce jest udział skarbu państwa, to jest oczywiście jeden z elementów. Każdy z tych zarządów musi jednak dbać również o interes akcjonariuszy.

Ostatnia kwestia, którą chciałbym poruszyć, to kwestia tego, w jaki sposób zdefiniujemy *local content*. Cały czas mówimy o stronie podażowej i o źródle technologii, ale pamiętajmy też o tym, że to działa w dwie strony. Bardzo często powtarzamy, że kapitał ma narodowość. W tym wypadku również kapitał ma narodowość. Być może oznacza to dopingowanie polskich funduszy inwestycyjnych do wchodzenia jako strategiczny inwestor do tematów zagranicznych? Chodzi o to, żeby coś, co na ten moment jest *foreign content*, stawało się *local content* i budowało wartość dodaną. Bardzo dziękuję.

Reprezentant zarządu Sekcji TechPL Sławomir Olejnik:

Pani przewodnicząca, to tyle ze strony TechPL. W ramach podsumowania powiem tylko, że zachęcamy stronę publiczną do włączenia nas czy to do bardziej aktywnego tworzenia polityk zamówień publicznych, czy to do doprecyzowania definicji *local content*. Jako środowisko, zgłaszamy swoją gotowość do wsparcia prac.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dziękuję. Proszę.

Specjalistka ds. legislacji w organizacji Pracodawcy RP Aleksandra Borecka:

Dzień dobry. Aleksandra Borecka, Pracodawcy RP.

Szanowni państwo, Pracodawcy RP z dużą aprobatą przyglądają się obecnie intensywnym pracom nad omawianą dzisiaj problematyką. Jesteśmy przekonani, że obecnie zaproponowany mechanizm wdrożenia *local content* pozwoli na to, że zostanie on wdrożony w sposób skuteczny. Jednocześnie, będąc świadomymi tego, jak duże znaczenie ma to dla naszej polskiej gospodarki, deklarujemy dalszą stałą chęć współpracy merytorycznej w zakresie wdrożeniowym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Proszę.

Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Piotr Czopek:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Piotr Czopek, Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej.

Bardzo się cieszymy z inicjatywy Ministerstwa Aktywów Państwowych na temat powołania zespołu pracy nad *local content* oraz zaangażowania w to również Agencji Rozwoju Przemysłu. Przypomnę tylko, że tak naprawdę dyskusja o *local content* zaczęła się jakieś 8 lat temu, kiedy zaczęliśmy prace nad ustawą o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich formach wiatrowych. To był początek. Dlaczego akurat tam? Dlatego, że cały projekt rozwoju *offshore* w Polsce i wykorzystania potencjału polskiej części Morza Bałtyckiego, to są inwestycje CAPEX-owe na poziomie jakichś 500 mld złotych. Do tego dochodzi kolejne 400 mld złotych w fazie operacyjnej. To są ogromne środki, które chcemy wykorzystać w jak największym stopniu do napędzenia polskiej gospodarki i rozwoju polskich przedsiębiorstw.

Jednak aby tak się stało, to oczywiście ważne jest, żeby wiedzieć, czym jest ten *local content*. Prace nad zdefiniowaniem *local content* są niezmiernie ważne, aby móc potem monitorować, jak rozwija się *local content* w poszczególnych projektach. Kluczowe jest też to, żeby nie tylko

sektor energetyki, ale także wszystkie inne duże inwestycje z sektorów, o których mówił pan dyrektor – zbrojeniówki, całej domeny cyfrowej, infrastruktury itd. – zaangażować w rozwój polskiego przemysłu.

Przypomnę jeszcze jedną ważną rzecz – w państwie polskim, które ma 20. największą gospodarkę na świecie, nie ma czegoś takiego jak polityka przemysłowa. Dzisiaj udział przemysłu w PKB wynosi 20-22%, a nie mamy zdefiniowanej polityki przemysłowej. Na poziomie resortowym mamy setki rozmaitych polityk – małych, dużych, średnich... Nie mamy jednak polityki przemysłowej. Jeżeli chcemy gdzieś dojść, to musimy wiedzieć, gdzie chcemy dojść. Jeśli zdefiniujemy sobie tę politykę przemysłową i zdefiniujemy sobie pojęcie *local content*, to państwo polskie będzie mogło dobrać narzędzia do rozwijania polskiego przemysłu w pożądanym kierunku. Ważne jest też to, że Polska nie działa w próżni. Polska gospodarka jest dużą gospodarką europejską. Jednak w porównaniu do innych obszarów gospodarczych, takich jak Chiny czy USA, jest to nadal mała gospodarka. Działamy więc na wspólnym rynku europejskim i korzystamy z możliwości, jakie daje ten rynek. Ważne jest to, żeby te duże inwestycje w ramach dużych polskich projektów mogły wzmocnić polski przemysł. Chodzi tu również o to, aby mógł być on również obecny na rynkach zagranicznych. Tak jak powiedziałem, owszem, na najbliższe kilkanaście czy kilkadziesiąt lat są w tym sektorze zaplanowane CAPEX-owe inwestycje za 500 mld złotych. Jednak ten sektor w Europie jest kilkanaście razy większy. Wszystkie przedsiębiorstwa, które będą budowały ten sektor w Polsce, będą mogły później albo równolegle budować ten obszar również w Europie. To też jest ważne. Trzeba o tym pamiętać, bo dzięki temu możemy budować nasz przemysł.

Jako Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej ponad rok temu przygotowaliśmy propozycję „Polskiej strategii rozwoju morskiej energetyki wiatrowej”, zaprojektowaną właśnie z punktu widzenia przemysłu. Ten dokument ma kilkaset stron. To jest 400 stron dokumentów i analiz, które przygotowaliśmy przez ponad rok. Przekazaliśmy to do resortów. Cieszymy się, że resorty korzystają z tego dokumentu. Mam tutaj takie jego podsumowanie na kilkadziesiąt stron. Kluczowe jest to, żeby zbierać doświadczenia i wykorzystywać je do budowania ogólnej strategii przemysłowej. Bez tego dokumentu będziemy się poruszać trochę chaotycznie. Apel z naszej strony jest więc taki, żeby tworzyć tego typu zręby polityki przemysłowej, która będzie spójna i która będzie pokazywała kierunek, w którym chcemy zmierzać i cel, do którego chcemy dojść. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy panowie posłowie chcą zadać jakieś pytania?

Mam krótkie pytanie. Mówimy też o przepisach unijnych. Czy państwo sprawdzali, w jaki sposób radzą sobie w tym zakresie inne państwa unijnych? Wiemy już, że Francja bardzo dobrze radzi sobie w każdych warunkach. Natomiast czy przyglądali się państwo, jak ewentualnie można by skorzystać z innych pomysłów? Czy inne państwa po prostu radzą sobie z tym lepiej? Czy będziemy starać się zapożyczać jakieś pomysły?

Druga rzecz – czy przy tworzeniu tej definicji lub późniejszym wykorzystywaniu tej strategii w praktyce ograniczamy w jakiś sposób startupy, szczególnie w zakresie nowej technologii? Wiemy, że wszystko się od tego zaczyna. Czy staramy się tworzyć jakieś nowe szanse, aby startupy w Polsce mogły się rozwijać dzięki tej strategii?

Wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu Ilona Deręgowska:

Dzień dobry państwu. Może teraz ja zabiorę głos. Ilona Deręgowska, Agencja Rozwoju Przemysłu.

Agencja została wyznaczona na koordynatora tego dużego projektu związanego z wykreowaniem zasad wdrożenia *local contentu*, w tym m.in. stworzenia jego definicji. Odpowiem na pytanie pani przewodniczącej, czy zweryfikowaliśmy legislację Unii Europejskiej pod kątem tego, jak sobie radzą, jeżeli chodzi o wdrożenie *local content*. Tak, odpowiedź jest twierdząca. Przeanalizowaliśmy przynajmniej 4 jurysdykcje w zakresie wdrożenia czy stosowania *local contentu* w sposób pośredni lub bezpośredni. Analizowaliśmy jurysdykcję niemiecką, francuską i hiszpańską oraz jurysdykcję Wielkiej Brytanii. Konkluzje są takie, że wszystkie te legislacje, które zostały poddane badaniu, nie posiadają wprost takiej twardej definicji *local contentu*, natomiast w umiejętny, pośredni sposób wdrażają koncepcję *local contentu* poprzez wykorzystanie pośrednich metod i zapisów w przetargach.

Jak państwo wiecie, stosowanie koncepcji *local contentu* jest odbierane przez Unię Europejską jako ograniczenie konkurencyjności. Wszyscy mamy więc na uwadze to, żeby zadanie, które stoi przed Polską, nie stało w opozycji do tych wytycznych. Niemniej jednak, przyglądaliśmy się metodom pośrednim stosowanym w sąsiednich krajach unijnych, a także w Wielkiej Brytanii, która jest poza Unią, a która ma najlepsze doświadczenia i praktyki. To pokazuje, że właśnie stosowanie tych pośrednich metod umożliwia zastosowanie koncepcji *local contentu*. Przez pośrednie metody mam na myśli stosowanie pojęcia „najkorzystniejszej oferty ekonomicznej”, które to pojęcie jest stosowane w Niemczech. Wówczas kryterium cenowe nie jest kryterium najbardziej istotnym. Stosuje się inne kryteria, niekoniecznie ekonomiczne, a na przykład związane z cyberbezpieczeństwem, skracaniem łańcuchów dostaw, stosowaniem niższych kosztów logistycznych czy z wyliczeniem niższego śladu węglowego.

Pracowaliśmy na konkretnych przypadkach i na konkretnych projektach w ramach poszczególnych legislacji. Rzeczywiście poszczególne kraje stosowały te rozwiązania pośrednie przy zamówieniach, które były realizowane przez poszczególne jurysdykcje. Tym, co jest premiovane w postępowaniu, jest też niski ślad węglowy czy dostosowanie się do tzw. zielonych zamówień publicznych. Teraz myślę, że jednym z kluczowych kryteriów jest też właśnie cyberbezpieczeństwo oraz bezpieczeństwo dostaw. Okazuje się, że oferta, która jest najkorzystniejsza cenowo, niekoniecznie zapewnia bezpieczeństwo. To też jest więc jedna z dróg, która powinna zostać wykorzystana i być stosowana w ramach naszych rozwiązań wspierających *local content* i nasze projekty inwestycyjne.

Jeśli natomiast chodzi o startupy technologiczne, to one na pewno są w stanie wdrożyć takie rozwiązania *cyber security* w sposób innowacyjny i, jak sądzę, najlepszy. Słuchałam państwa postulatów co do tego, jakie kwestie powinny zostać podniesione podczas prac zespołu. To, co mi się bardzo spodobało, to m.in. kwestia tego, żeby startup pełnił jednocześnie funkcję pierwszego klienta dla dużych podmiotów strategicznych. Jest to naprawdę... Pewnie trzeba będzie zweryfikować to w praktyce, na konkretnym przykładzie, ale wydaje mi się, że to jest naprawdę fajne rozwiązanie win-win. Angażujemy taki startup, a więc troszeczkę mitygujemy koszty związane z realizacją. Jednocześnie, jako dojrzały, duży i strategiczny podmiot, jesteśmy w stanie kontrolować ten startup przy wdrożeniu tego innowacyjnego rozwiązania.

Postulują państwo również o zapewnienie stałych budżetów na technologię w dużych spółkach skarbu państwa. Myślę, że to też jest fajne, innowacyjne podejście do planowania i budżetowania, natomiast trzeba by było założyć pewne ramy tego budżetu. Wiadomo, że spółki skarbu państwa dysponują różnymi budżetami i mają różne potrzeby. Trzeba by więc to w jakiś praktyczny sposób powiązać z końcem lub początkiem roku w danej spółce skarbu państwa. Trzeba by przyjść z konkretnymi propozycjami i z biznesplanem na to, w jakim zakresie ten standard mógłby być realizowany.

Myślę, że prace zespołu do spraw komponentu krajowego, które koordynuje ARP, na pewno są pracami, które będą i są oparte o praktyczne rozwiązania. Jako zespół, mamy przed sobą szereg zadań, m.in. właśnie wypracowanie definicji *local contentu*. To ma być definicja użyteczna i policzalna. Zaangażowaliśmy więc Główny Urząd Statystyczny, który ze swoim doświadczeniem, praktyką, narzędziami i metodyką, będzie pomagał nam wypracować sposoby kalkulacji *local contentu*, które będą realne do wdrożenia. Nie będziemy więc mieć definicji prawnej i ładnie brzmiącej, która jest jednak niemożliwa do zastosowania. My to wszystko zderzamy ze sobą, pracujemy naprawdę intensywnie. W ramach warsztatów konsultujemy się z organizacjami reprezentatywnymi oraz z biznesem. Oczywiście mamy w tej grupie duże spółki skarbu państwa, które realizują projekty strategiczne. One naprawdę mogą pochwalić się szeregiem doświadczeń zakupowych w łańcuchu dostaw. One otwarcie dzielą się tymi doświadczeniami. Mamy też małe i średnie przedsiębiorstwa, które konsultują te kwestie i podpowiadają, w jaki sposób można pomóc im znaleźć się w łańcuchu dostaw. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Proszę, jeden głos ad vocem.

Reprezentant zarządu Sekcji TechPL Sławomir Olejnik:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Dziękuję za potwierdzenie, że nasze pomysły też mogą być przydatne. Podtrzymujemy, że jako TechPL chętnie wesprzemy zespół swoim doświadczeniem i wiedzą. Chciałbym tylko odnieść się do tego, że sprawdzili państwo, co robią duże kraje. Może z perspektywy naszego

środowiska warto by też zobaczyć, co robi Estonia, Słowenia czy Litwa? Oni też w jakiś sposób tworzą swoje unicorny. Może w aspekcie wytworzenia tych rozwiązań warto sprawdzić też te mniejsze kraje? Oczywiście nie w makroskali, bo rzeczywiście Polska powinna się porównywać do dużych krajów i tam szukać rozwiązań, ale myślę, że w tych małych krajach też można znaleźć ciekawe niuansiki.

Jest też może taka dość śmiała inicjatywa... Wiemy dobrze, że z perspektywy unijnej nie ma możliwości, żeby na przykład w jednej branży wszystkie zamówienia zdominował tylko jeden kraj, albo żeby Polska nagle nie mogła w ogóle w żaden sposób korzystać ze swoich rozwiązań. Jeden z makropostulatów na poziomie unijnym jest taki, że może warto zacząć pracować na tym, żeby powstała jednak jakaś definicja albo żeby jakiś procent zamówień mógł być w ten sposób traktowany. Skoro do tej pory praktyka jest taka, że pewne rzeczy można robić... Czy to jest 10%, czy 20%, to nie ma znaczenia w skali całych budżetów kraju. Może więc możliwe byłoby ustanowienie jakiegoś dozwolonego limitu w pewnych obszarach, zwłaszcza strategicznych dla polityki Unii Europejskiej, gdzie z perspektywy rozwoju nowych technologii powinny się zwiększyć nakłady? Może to mogłoby wyjść także ze strony polskiego rządu?

To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Wiceprezes ARP Ilona Deręgowska:

Chciałam się tylko upewnić, że dobrze zrozumiałam – państwa postulat polega na tym, żeby odgórnie narzucić minimalne budżety dla innowacji i sartupów w projekcjach *local content*?

Reprezentant zarządu Sekcji TechPL Sławomir Olejnik:

Może niech nie traktuje tego pani jako postulat, ale jako pewną ideę, która mogłaby usankcjonować trochę pewne rzeczy. To jest idea, którą i tak stosuje się na jednolitym rynku europejskim.

Główny ekonomista Krajowej Izby Gospodarczej Piotr Soroczyński:

Dzień dobry. Piotr Soroczyński, Krajowa Izba Gospodarcza.

Być może w ramach prac nad ustalaniem, w jaki sposób definiować i mierzyć *local content*, będzie państwu przydatna jedna informacja. W polskim porządku prawnym istnieje ustawa o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych. Oczywiście nie mówimy tu o eksporcie, ale przyjęte tam rozwiązania mogłyby być ciekawe. Jak się okazuje, żeby tym systemem można było objąć eksport towarów i usług z Polski, przyjęta jest zasada, że te towary i usługi muszą mieć w sobie jakąś zawartość polskości. Wtedy one mogą być chronione. Jeżeli poziom polskości jest zbyt mały, to wtedy oczywiście nie mogą one podlegać pod ubezpieczenia gwarantowane przez Skarb Państwa. Na potrzeby tej ustawy istnieje też rozporządzenie, wydane wtedy jeszcze przez ministra gospodarki, a teraz oczywiście przez ministra rozwoju. To jest rozporządzenie w temacie maksymalnego udziału komponentu zewnętrznego, przy którym taki towar czy usługę można wciąż uznawać za towar polski.

Być może przyjrzenie się temu porządkowi prawnemu wniosłoby coś ciekawego do prac nad *local content*. Oczywiście w zależności od tego, jakie to są branże, można dopuszczać różny udział komponentu zagranicznego. Można tym manipulować... To znaczy, nie manipulować, tylko dobierać w jakimś stopniu ten polski udział. Naturalne jest, że przy części towarów trudno jest o zastępstwo, czyli trudno jest o pełne wykonanie wszystkiego w Polsce. Części komponentów czy surowców po prostu nie ma w Polsce. Na przykład przy pracach specjalistycznych typu budownictwo ten komponent lokalności musi być oczywiście bardzo wysoki, bo piachu na budowę nie wozi się z drugiego końca świata. Pierwsza rzecz jest więc taka, że może warto by było przejrzeć te przepisy.

Druga rzecz jest natomiast taka, że chciałem poprzeć jedną opinię padającą się ze strony startupów. Jako Krajowa Izba Gospodarcza widzimy, mając również kontakty ze środowiskiem startupowym, że w Polsce dużo uwagi poświęca się temu, żeby zabezpieczać jakieś fundusze albo na dokapitalizowanie, albo na wspomaganie działalności startupów. Natomiast nie ma tego głównego elementu, który powinien być głównym kołem napędowym sprawy, a mianowicie elementu zamówień. Przecież jeżeli przychodzą zamówienia, to wtedy startup zarabia na swoje istnienie, wtedy startup może się wzmacniać. Ten komponent wyłącznie kapitałowy czy grantowy jest niewystarczający, żeby wzmocnić jakieś prace. On oczywiście powinien być kontynuowany, ale osią takiego rozwiniętego już podejścia do rozwoju startupów powinno być to, że one po prostu dostają kolejne zamówienia. Proszę zauważyć, że z jednej strony zarabiają one wtedy na swoje istnienie, a z drugiej strony udowadniają przyszłym klientom, że już coś

zrealizowali z powodzeniem. To działa. Jeśli mamy jakąś listę pozytywnie zakończonych sprzedaży, to oczywiście jest to istotny element przy negocjowaniu kolejnych. Dziękuję.

Przedstawiciel Sekcji TechPL Tomasz Kowalczyk:

Obawiam się, że nie bierzemy pod uwagę jednej rzeczy. Naprawdę bardzo wierzę w polski ekosystem startupowy, ale obecnie dyskusje tego typu toczą się też w innych krajach Unii Europejskiej. To znaczy, że jeśli na rynkach, które są bardziej marżowe i do tej pory były rynkami eksportowymi dla polskich startupów, które jeszcze nie potrafiły do końca wykorzystać tego potencjału, mogą pojawić się analogiczne rozwiązania do tych, o których mówimy w tym momencie. To sprawi, że nasze startupy, które już teraz mają olbrzymi problem ze skalowaniem międzynarodowym, będą miały jeszcze większy problem. Szczególnie warto zwrócić uwagę na trudności z wejściem na rynek amerykański, których wystąpienie również będzie dość prawdopodobne.

Mimo wszystko cofnę się więc do swojej wcześniejszej tezy, żeby stawiać raczej na bardziej elastyczne rozwiązania, które biorą pod uwagę źródło pochodzenia technologii, zaangażowanie kluczowych komponentów i zaangażowanie kapitału. Czasem, inaczej niż przy innych produktach nie chodzi o wolumen, a nawet o wkład pracy. Gdyby w Polsce powstawały na przykład ultranowoczesne telefony komórkowe, w których tylko jeden element jest robiony w Polsce, ale tym elementem jest kluczowy chipset, to zaręczam, że z punktu widzenia polskiej gospodarki elastyczne rozwiązanie będzie dużo lepsze niż rozwiązanie zakładające analizę całego wolumenu. Rynek technologiczny jest mimo wszystko ciut inny.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dziękuję.

Proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Bliźniuk (KO) – spoza składu podkomisji:

Chciałem podziękować za tę dyskusję i być może zapytać jeszcze o jakieś konkrety. Czy jest jakiś określony horyzont czasowy, który strona rządowa wyznaczyła sobie, żeby nie tylko przedyskutować pewne rozwiązania i pracować nad nimi, lecz może także już coś zaproponować? To pierwsza rzecz.

Druga sprawa. Mam pytanie. Za każdym razem, kiedy dyskutujemy o technologii, nawet na tym najwyższym poziomie... Mam doświadczenia z AI Action Summit w Paryżu, gdzie w dyskusjach często pojawia się kwestia prawa zamówień publicznych. Oczywiście po tym stwierdzeniu, że „Make Europe Great Again”, prawo zamówień publicznych na poziomie Unii również pojawiło się na liście priorytetów do 2029 r. Jest tam zaplanowany przegląd prawa zamówień publicznych. Jest też taka idea, żeby podmioty publiczne wydatkowały jednak środki głównie na obszarze Unii Europejskiej, przede wszystkim w państwach pochodzenia. Jakie mamy stanowisko tej sprawie? To moje pytanie. Jak przebiegają te prace?

To jest kwestia fundamentalna. Jak spojrzymy na Chiny, to wydatki sektora publicznego w zakresie nowych technologii są tam realizowane w podmiotach chińskich. W Stanach Zjednoczonych teoretycznie nie jest to tak formalnie ograniczone jak w Chinach, ale jak spojrzymy na badania, to wygląda to podobnie. Natomiast jak się spojrzy na tereny Unii Europejskiej – od wielkich korporacji po nawet niszowe rozwiązania – to dominują tu podmioty zagraniczne, spoza Unii Europejskiej. Pytanie jest więc takie, czy trwają jakieś prace na poziomie Unii Europejskiej, żeby poruszyć ten obszar zamówień publicznych.

Trzecia sprawa. Usłyszałem o tym, że pewne rynki będą się blokowały. Tak, taka jest tendencja. Wymiana międzynarodowa, również w zakresie technologii, jest pochodną polityki. Geopolityka się zmienia, zamykają się rynki. Dlatego też sygnalizuję, że w ramach Komisji Spraw Zagranicznych i w ramach Komisji Cyfryzacji temat dyplomacji cyfrowej i obsługi naszych interesów w domenie cyfrowej został przeze mnie wprowadzony jako temat istotny. On będzie poruszany. Musimy budować kompetencje służby dyplomatycznej w kwestii dyplomacji gospodarczej, żeby umieć obsłużyć te interesy.

Rozumiem to, o czym pan mówił. To jest szerszy temat. *Local content* i rozmowa o nim to jest jedno z narzędzi, natomiast ten obszar zmienia się również bardzo dynamicznie w kontekście politycznym. Wszyscy to czujemy, więc będziemy nad tym pracować.

Mam więc dwa pytania. Jedno pytanie jest właśnie o prawo zamówień publicznych na poziomie unijnym. Jest z nami strona rządowa. Czy stanowisko naszego rządu jest takie, że będziemy

chcieli zmierzać do tego, żeby odbudować potęgę europejską i zabezpieczyć łańcuchy dostaw oraz ten element ceberbezpieczeństwa, ale bez poddawania przestrzeni dobrej dla naszych startupów, dla naszych biznesów technologicznych? Druga rzecz to kwestia tego horyzontu czasowego dla jakichś konkretnych propozycji, jeżeli chodzi o *local content*.

Dyrektor Departamentu Prawnego MAP Wojciech Pawłuszko:

Dobrze, to ja może odpowiem króciutko. Jeżeli chodzi o terminy, to przewidujemy, że całościowy raport z naszych prac pojawi się prawdopodobnie w okolicach połowy tego roku. Taki przyjęliśmy sobie termin. Wszystkie wątki i wszystkie zadania, które są wskazane w zarządzeniu ministra aktywów państwowych, będziemy chcieli zrealizować. Część zadań już została zrealizowana, ale kluczowe zadania są jeszcze przed zespołem. Są to przede wszystkim dobre praktyki dla spółek skarbu państwa. One oczywiście nie są wiążącym prawem dla spółek, ale stanowią pewną wytyczną dla zarządów, w jakim kierunku kieruje się polityka właścicielska. Na tym będziemy się więc skupiać już po zakończeniu prac nad definicją. Mam więc nadzieję, że to będzie ta połowa roku i że dotrzemy tego terminu.

Może jeszcze króciutko odniosę się do kwestii zamówień publicznych. Pewnie przedstawiciele MRiT-u i UZP będą mogli omówić to szerzej. Z perspektywy pracy w ramach zespołu mogę jednak powiedzieć, że już w czerwcu 2023 r. Komisja Europejska zaprezentowała „Europejską strategię bezpieczeństwa gospodarczego”. Tam jest ileś wątków dotyczących czy to ochrony łańcuchów dostaw, czy większej odporności gospodarki unijnej na rynkach globalnych. Widzimy, że to są priorytety, które powinny przenikać tak naprawdę wszystkie polityki sektorowe Unii Europejskiej. Ten wątek pojawił się więc już w tym dokumencie. Jak obserwuje się różne dokumenty, które wydaje Parlament Europejski, oraz kolejne strategie Komisji Europejskiej, to te wątki dotyczące większej odporności i wartości łańcuchów dostaw na terenie Unii Europejskiej, to powinno się znaleźć tego jeszcze więcej.

Samo hasło „Buy European”, które myślę, że 3 czy 7 lat temu w ogóle by się nie przebiło, teraz ma dużo szerszy zasięg. Ono jest dużo szerzej stosowane w dyskusjach w różnych branżach. To dotyczy nie tylko cyfryzacji czy sektora energetycznego, lecz zwłaszcza sektora zbrojeniowego. Odporność budowania rynku zbrojenia to jest nasz priorytet. Myślę więc, że to, o czym powiedział tutaj pan poseł, jak najbardziej znajduje się w głównym nurcie debaty, jeżeli chodzi o instytucje europejskie. Dzieje się tak również właśnie w odpowiedzi na to, co robią Stany Zjednoczone czy Chiny. Tam taka polityka... Zwłaszcza w Stanach Zjednoczonej hasło „Buy American” ma chyba wieloletnią tradycję. Przy różnych administracjach amerykańskich bywało różnie. Raz był większy nacisk na interesariuszy, żeby realizować tę politykę, a drugi raz, przy innych administracjach, nacisk był mniejszy. Jednak rzeczywiście przez wiele, wiele lat Amerykanie patrzyli na to w ten sposób. Myślę, że teraz jest czas, kiedy Unia Europejska patrzy na to zagadnienie w trochę podobny sposób. Oczywiście my staramy się na to hasło „Buy European” patrzeć tak, żeby ta lokalność rozumiana przez pryzmat Polski też była bardziej obecna przy różnych projektach inwestycyjnych. Pan dyrektor mówił tutaj o morskiej energetyce wiatrowej czy o innych branżach. Rzeczywiście ten potężny popyt, który państwo wygeneruje przy różnych realizowanych programach rządowych, to jest oczywiście szansa dla polskiej gospodarki. Stąd też pojawił się ten priorytet, żeby nie zmarnować tego momentu gospodarczego. Tak jak jednak mówiłem, jeżeli chodzi o zamówienia publiczne, to pewnie pani prezes Olszewska czy pan dyrektor Płatek mogą powiedzieć więcej.

Dyrektor Departamentu Prawa Gospodarczego i Analiz MRiT Grzegorz Płatek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, pan przewodniczący pytał o harmonogram działań, o których mówiliśmy wcześniej. Jeśli chodzi o działania o charakterze stricte legislacyjnym, czyli o ustawę „Kolin”, to ona weszła już w życie 9 września. Ona już obowiązuje, jest jakąś podstawą. Jest pewnym instrumentem, którymi dysponują zamawiający w Polsce. Z tego, co wiemy, oni stosują już ten kluczowy element. Tak więc ten element najprostszy do realizacji, przynajmniej w sensie legislacyjnym, został już wdrożony.

Jeśli zaś chodzi o pracę nad polityką zakupową państwa, to one są finalizowane. W tym momencie, tak jak już wspominałem, jesteśmy po etapie uzgodnień międzyresortowych, konsultacji i opiniowania. Jesteśmy w toku uzgadniania treści tego dokumentu, aby opracować ostateczną wersję przed przekazaniem go do Stałego Komitetu Rady Ministrów. Nie chcę deklorować

konkretnego terminu. Zakładamy, że czas do przyjęcia tego dokumentu przez Radę Ministrów możemy liczyć raczej w tygodniach niż w miesiącach. Dziękuję bardzo.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Agnieszka Olszewska:

Dzień dobry państwu. Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jeśli chodzi o kwestie europejskie, to obecnie trwa przegląd i odbywają się konsultacje dotyczące rewizji unijnych regulacji w dziedzinie zamówień publicznych. Terminem zakończenia tych konsultacji, o którym przypominamy na stronach Urzędu Zamówień Publicznych, jest 26 stycznia. Przez ostatnie miesiące spotykaliśmy się z wieloma organizacjami oraz instytucjami i wskazywaliśmy, że obecnie odbywa się taki proces. Bardzo istotne jest w tej chwili zgłaszanie wszelkich propozycji bezpośrednio do Komisji. Aktywność instytucji w innych krajach jest dość wysoka. My, jako urząd, zbieramy oczywiście wszystkie głosy, które do nas wpływają, i prezentujemy zawarte w nich stanowiska podczas pracy w różnych grupach roboczych.

W tej chwili, tak jak powiedziałam, trwa zbieranie informacji z rynku. W następnym okresie rozpoczniemy wypracowanie koncepcji formy dla przepisów regulujących zamówienia. Tutaj rzeczywiście jest duży rozrzut wśród propozycji. Komisja Europejska planuje przedłożyć wstępny projekt czy koncepcję nowego zakresu regulacji obszaru zamówień publicznych w połowie tego roku. Tak to wygląda w tej chwili.

Przewodnicząca poseł Weronika Smarduch (KO):

Dziękuję bardzo za dyskusję. Myślę, że powoli będziemy zmierzać do końca. Myślę jednak, że nie jest to ostatnie posiedzenie komisji ani podkomisji. Może będzie nawet posiedzenie Komisji Gospodarki na ten temat? Widzę, że jest tutaj dość sporo tematów. Potraktujmy więc to dzisiejsze spotkanie jako początek dyskusji. Dziękuję państwu bardzo za dyskusję. Proszę obserwować stronę, na której będziemy państwa informować, jeżeli znowu pojawi się u nas tego typu tematyka. Dziękuję bardzo.